

Ks. Andrzej Perzyński<sup>1</sup>  
(UKSW Warszawa)

## DWA OBRAZY JEDNEGO BOGA

Filozoficzne poznanie Boga stanowi racjonalne podstawy dla wiary i teologii. Filozofia zakłada fundament pod misterną i niezwykle bogatą budowlę jaką wznosi teologiczne poznanie Boga, i które dokonuje się z perspektywy wiary. Natomiast wiara wyostrza wewnętrzny wzrok i otwiera umysł, pozwala jednocześnie dostrzec, że rozumowe poszukiwanie prawdy jest wpisane w horyzont wiary. Z tej racji nie ma powodu do jakiegokolwiek rywalizacji między rozumem a wiarą, między obrazem Boga filozofii a obrazem Boga teologii i wiary. Te dwie rzeczywistości wzajemnie się przenikają, aczkolwiek każda ma własną przestrzeń, w której się realizuje.

### 1. WSTĘP

Nie tylko znawcy tematu dostrzegają problem, ale również intuicyjne rozumienie i wyczucie pozwala zauważyć realnie istniejące przeciwstawienie pomiędzy Bogiem filozofów a Bogiem teologów, czy wręcz Bogiem wiary i religii. Niemal powszechne stało się przeciwstawienie między Bogiem zasadą, która w sposób czysto rozumowy tłumaczy świat, a Bogiem Abrahama, Izaaka, Jakuba, Bogiem Jezusa Chrystusa, Tym, który jest Osobą i przynosi człowiekowi zbawienie. Chociaż Bóg, który jest przedmiotem studium filozofii, bytową racją kosmicznej rzeczywistości, jest obiektywnie tym samym Bogiem, który stanowi obiekt religijnego uwielbienia, to jednak z perspektywy poznawczej istnieje między nimi zasadnicza i głęboka różnica. W pierwszym przypadku Bóg jawi się jako przedmiot wiedzy, który oddziałuje na ludzką myśl, rzecz, bezosobowa rzeczywistość, w drugim przypadku Bóg jest postrzegany jako Osoba, doskonałe „Ty”, z którym człowiek nawiązuje relacje i prowadzi dialog. Teolog postrzega Boga jako Stwórcę nieba i ziemi, Stworzyciela człowieka, Pana czasu i wieczności, Emanuela, który przychodzi do człowieka, Kreatora dobrych natchnień i dzieł,

---

<sup>1</sup> Andrzej Perzyński – ur. w 1958 r., ksiądz archidiecezji łódzkiej, dr hab. prof. UKSW, adiunkt w Katedrze Teologii Pozytywnej na Wydziale Teologicznym UKSW w Warszawie, wykładowca teologii dogmatycznej w WSD oraz Instytucie Teologicznym w Łodzi. Opublikował m.in. *Szkice o wierze* (Katowice 2005), *Metoda teologiczna według szkoły mediolańskiej* (Warszawa 2006).

miłującego i miłosiernego Ojca, kochającego i zazdrosnego Oblubieńca, wiernego i wymagającego Prawodawcę. Filozof zaś widzi w Nim Byt Absolutny, Praprzyczynę wszystkiego, co istnieje, Źródło wszelkiego bytu, Najdoskonalszy Rozum, Czysty Intelkt, Czysty Akt, Substancję, która jest w wiecznym teraz, niezmienna, bez początku i końca. Jednocześnie żadne, nawet genialne filozoficzne rozważania nie prowadzą do żywego Boga, nie odkrywają Jego zbawczego dla człowieka planu. Ten, który jest Miłością daje się poznać na drodze objawienia, w głębi ludzkiego serca.

## 2. KIM JEST BÓG

Bóg to podstawowa kategoria każdej religii, centralny punkt odniesienia, cel i kres relacji religijnej, to realny Byt, Osoba, ku której zwraca się człowiek. Pierwszą cechą biblijnej wizji Boga jest Jego jedyność<sup>2</sup>. „Słuchaj, Izraelu! Pan, Bóg nasz, jest Bogiem jedynym” (Pwp 6,4). Gdy Mojżesz oznajmił Żydom istnienie tego jedyne, prawdziwego Boga, Żydzi nawet przez chwilę nie pomyśleli, że ich Pan mógłby być jakąś rzeczą, bezosobowym bytem. Zatem jest Osobą, Panem ich ojców, który niejednokrotnie dawał dowody, że opiekuje się swoim ludem wybranym. Relacja do Boga tych, którzy Mu uwierzyli była zawsze jak najbardziej osobista, była relacją osoby do osoby. Pojmowanie żydowskie, w przeciwieństwie do zdolności pojmowania Greków, nie było pojmowaniem filozoficznym, ale religijnym. Podobnie imię Boga „Który jest” było i wciąż jest rozumiane w religii nie tyle na sposób pierwszej zasady i najwyższej przyczyny wszystkich rzeczy, ile na sposób objawiającej się Osoby Boga.

To, co ów Byt w sposób szczególny wyróżnia i specyfikuje to jego transcendentność. Bóg jest transcendentny w stosunku do świata danego nam w bezpośrednim poznaniu zarówno w wymiarze bytowym, jaki i poznawczym, tym samym jest On wyłączony z naturalnego, ziemskiego porządku. Bóg stanowi inną kategorię bytową niż człowiek i otaczający go świat. Sposób istnienia Boga jest całkowicie nieporównywalny ze sposobem istnienia świata, w tym również człowieka jako bytu najdoskonalszego wśród bytów przygodnych; jak również sposób poznania Boga, z konieczności, musi być inny, niż sposób poznania świata. Bóg nie skończenie przewyższa w swoim sposobie istnienia sposób istnienia całego świata. Ponadto człowiek w swoich aktach poznawczych nie może osiągnąć Boga bezpośrednio, jedynie może Go poznać pośrednio, z analizy skutków Bożego działania, czyli poznając byty przygodne i ich sprawstwo<sup>3</sup>.

---

<sup>2</sup> Por. E. Gilson, *Bóg i filozofia*, Warszawa 1961, s. 43.

<sup>3</sup> Por. M.A. Krapiec, *Metafizyka. Ogólna teoria rzeczywistości*, w: M.A. Krapiec, S. Kamiński, Z.J. Zdybicka, P. Jaroszyński, *Wprowadzenie do filozofii*, Lublin 1992, s. 32.

Człowiek ma głębokie przekonanie, że Bóg istnieje realnie, obiektywnie i kontakt z Nim jest możliwy na gruncie doświadczenia religijnego. Ma świadomość, że Bóg, do którego się zwraca, jest kimś, kto go widzi, kto nie tylko go słyszy, ale również słucha jego próśb i jest zdolny udzielić mu osobowej odpowiedzi i pomocy.

Bóg to również Byt wieczny, bez początku, bez końca, to Ten, który nie podlega przemijaniu, zmianie, jest stały, niezmienny, tym samym wierny danej obietnicy. To atrybuty, które wskazują na najwyższy stopień Jego doskonałości. Na nich starożytni Grecy oparli swoją definicję Boga sformułowaną u zarania narodzin filozofii. To Byt, który nie posiada braku, jakiegokolwiek skazy, niedoskonałości. Bowiem fakt najwyższej doskonałości wynika z określonej struktury bytowej. W przypadku Boga należy mówić o bycie prostym, ponieważ brak jakiegokolwiek złożenia skutkuje najwyższą doskonałością

### 3. CZŁOWIEK W RELACJI DO BOGA

Struktura bytu ludzkiego określa człowieka jako byt substancjalny, podmiot cielesno-duchowy, który posiada rozum i wolę, z czego wynika, iż jest zdolny do działania rozumnego i dobrowolnego<sup>4</sup>. Te czynniki zasadniczo wyróżniają człowieka spośród wszystkich bytów przyrody. Dzięki nim człowiek jest osobą, samoistnym podmiotem obdarzonym rozumem i wolną wolą. Te władze predysponują człowieka do racjonalnego poznania, podejmowania wolnych aktów decyzyjnych, miłości. Ze względu na nie człowiek jest obdarzony ludzką godnością, stanowi podmiot prawa, jak również będąc bytem w sobie i dla siebie, stanowi najwyższy sposób bytowania, tym samym tworzy najwyższą całość bytową<sup>5</sup>. Zatem żyć po ludzku, to znaczy posługiwać się rozumem i wolną wolą, to być otwartym na obiektywną prawdę, która jest dostępna człowiekowi w poznaniu i na obiektywne dobro, które człowiek może osiągnąć. Żyć po ludzku to konfrontować ludzkie zachowania z wartościami uniwersalnymi, to zawsze opowiadać się za dobrem i wybierać je. Tylko rozum jest w stanie wskazać dobro obiektywne. Dotyczy to całości ludzkiego życia i decyduje o jego ostatecznym kształcie tak w wymiarze naturalnym, jak i nadprzyrodzonym.

---

<sup>4</sup> Struktura bytu ludzkiego określa człowieka jako samoistny podmiot, któremu na mocy jego natury przynależą określone cechy: zdolność do intelektualnego poznania, do miłości, wolność, jest on podmiotem praw, ma swoją godność oraz stanowi byt zupełny. Potrzebuje on do swego rozwoju pewnego środowiska, które umożliwi mu najpełniejszy rozwój. Por. Mały słownik terminów i pojęć filozoficznych, red. A. Podsiad, Z. Więckowski, Warszawa 1983, s. 260; M.A. Krapiec, *Ja – człowiek. Zarys antropologii filozoficznej*, Lublin 1979, s. 101-140; J. Pastuszka, *Tomistyczna i egzystencjalna koncepcja człowieka*, Zeszyty Naukowe KUL 5,1 (1962), s. 27-42.

<sup>5</sup> Por. M.A. Krapiec, *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 1986, s. 146-155.

Z ludzkiej natury wynika otwartość człowieka na świat osób i rzeczy. „Otwartość na świat musi znaczyć, że człowiek jest zawsze i wszędzie istotą otwartą. Poprzez każde doświadczenie, poprzez każdą sytuację otwiera się coraz dalej; otwiera się nawet poza świat, to znaczy poza swój aktualny obraz świata, a nawet poza wszelki możliwy obraz świata i poza samo szukanie obrazu świata – nieodzowne, lecz daremne, jeśli nie dokonuje się w otwarciu na świat. Taka otwartość na świat jest w ogóle warunkiem doświadczenia świata. Gdyby nasze przeznaczenie nie popychało nas poza świat, wówczas nie szlibyśmy w poszukiwaniach coraz dalej bez konkretnych motywów”<sup>6</sup>.

Otwartość ta warunkowana jest potencjalnością bytu ludzkiego i znajduje swój wyraz w możliwości i pragnieniu komunikowania się z bytami, z którymi człowiek styka się na gruncie poznania i miłości, co ostatecznie wyraża się w ludzkich aktach decyzji<sup>7</sup>. Bez owej komunikacji, człowiek nie rozwinię się jako człowiek, bez kontekstu rzeczywistości pojętej najszerzej, nie zaktualizuje swych potencjalności poznawczych i woliowych. Nie zdobędzie sprawności, które pomogą mu ustawić jego ludzkie relacje ze światem osób i rzeczy w perspektywie obiektywnego dobra, ukierunkują je w jego stronę<sup>8</sup>.

Tak więc osobowy wymiar bytu ludzkiego, jak też jego możliwości uzdalniają człowieka do dialogu nie tylko z drugim człowiekiem, ale też z Bogiem. Fakt, iż człowiek pochodzi od Boga i został stworzony na obraz i podobieństwo osobowego Stwórcy czyni go zdolnym do zawiązania więzi z Bogiem oraz ciągłego jej umacniania i pogłębiania. Człowiek jako ten, który poznaje, może także pokochać byt jako rozpoznane dobro. W swojej wolności decyduje o wyborze dobra<sup>9</sup>. Może zdecydować się na wybór dobra absolutnego i nieskończonego, które w ludzkim poznaniu jawi się w sposób mglisty, niepełny. Ta możliwość wyboru Boga, wynikająca z ludzkiej natury, zobowiązuje człowieka do aktywnej postawy,

<sup>6</sup> W. Pannenberg, *Kim jest człowiek. Współczesna antropologia w świetle teologii*, Paris 1978, s. 19; por. K. Gózdź, *Jesus Christus als Sinn der Geschichte bei Wolfhart Pannenberg*, Regensburg 1988, s. 107-108.

<sup>7</sup> Por. M.A. Krąpiec, *Ja – człowiek*, op. cit., s. 279.

<sup>8</sup> Por. P. Jaroszyński, *Etyka. Dramat życia moralnego*, Warszawa 1997, s. 7-10.

<sup>9</sup> Por. M.A. Krąpiec, *O rozumienie filozofii*, w: tenże, *Dzieła wybrane*, t. 14, Lublin 1991, s. 273: „...człowiek może pokochać każdy byt poznany, jeśli odkryje w nim pożądane składniki, odpowiednie dla swego chcenia-miłości, i zarazem może się odwrócić od każdego kochanego bytu-dobra, albowiem może w nim lub w relacji do niego znaleźć składniki-cechy sobie nie odpowiadające. Jak intelekt jest otwarty na wszystko, co jest bytem, tak też i wola, będąca naturalną skłonnością ku poznaniu dobru, jest otwarta na wszelkie dobro, na dobro „nieskończone” i dlatego nie może być ukonieczniona w swym chceniu-miłości przez jakieś konkretne dobro. Choćby swą miłość umiejscowiła w jakimś konkretnym bycie-dobru, to jednak może się od niego odwrócić i przestać chcieć-kochać, gdyż może nakazać rozumowi, aby ten dostrzegł jakieś braki, uzasadniające odwrócenie się woli w jej miłości”; tenże, *Człowiek i prawo naturalne*, op. cit., s. 149.

domaga się jak najpełniejszego zaangażowania całej osoby, zarówno jej władz poznawczych, jak i wolitywno-emocjonalnych.

Człowiek jako osoba, stanowi jeden biegun relacji religijnej, jest treścią jednej jej strony. Bez udziału człowieka, bez jego odniesienia do Boga i nawiązania z Nim życiowej łączności, nie może być mowy o religii. Tylko byt osobowy, niezwykle bogato uposażony, który nie ma sobie równego wśród bytów niekoniecznych, może być podmiotem relacji religijnej. Ta zaś zawiązuje się w akcie świadomego i dobrowolnego wyboru Boga jako źródła istnienia i działania oraz ostatecznego celu ludzkiego życia<sup>10</sup>. Zatem podmiot relacji religijnej, istnieje jako osoba rozumna.

Relacja człowieka z Bogiem ma swój początek w tajemnicy istnienia, w spontanicznym odruchu zafascynowania rzeczywistością. Człowiek będąc osobą jest w stanie poznać realnie istniejącą rzeczywistość i w świetle tego poznania skonstatować, iż cały świat w swojej najgłębszej strukturze jest powiązany w sposób konieczny ontyczną relacją z Bytem mocnym, absolutnym, zwanym w religii Bogiem. To poznanie z kolei staje się uzasadnieniem dla aktu świadomego i wolnego wyboru Boga jako ostatecznego Celu ludzkiego życia.

Życie religijne teoretycznie suponuje i egzystencjalnie wymaga twórczego myślenia i inteligencji właściwej osobie, która konstytuuje siebie samą do bycia źródłem i przyczyną świadomego i dobrowolnego działania<sup>11</sup>. Jednocześnie problematyka rozumowych motywów wiary okazuje się problematyką naturalnych podstaw religii chrześcijańskiej. W tym kontekście warto zapytać czy religii jako relacji osoby człowieka do Osoby Boga w jakiejś mierze potrzebne jest rozumienie rzeczywistości? Czy temu, co należy w istocie do wymiaru nadprzyrodzonego potrzebny jest kontekst natury, przyrodzoności? Tym samym – czy Bóg Przasada, Pierwsza Przyczyna, Czysty Intelkt, Czysty Akt – to ten sam Bóg, który jest Stworzycielem człowieka, kochającym i przebacającym Ojcem, Zbawicielem świata? Te pytania z kolei implikują szereg innych: czy wiara potrzebuje zrozumienia, aby być wiarą? Czy wiara musi być wiarą rozumną? Dalej: czy rozumne przeżywanie wiary i prawd wiary może dokonywać się bez rozumienia rzeczywistości? W jaki sposób można włączyć do poznania uzyskanego dzięki Objawieniu poznanie rozumowe, i nie narażać na wypaczenie treści Objawienia, ani nie popadać w sprzeczność z rozumem<sup>12</sup>? Jednym słowem czy i jak można zespolić dwa obrazy jednego Boga tworząc spójny i bogaty treściowo wizerunek?

<sup>10</sup> Por. Z.J. Zdybicka, *Człowiek i religia*, Lublin 1984, s. 290.

<sup>11</sup> Por. Jan Paweł II, *Veritatis Splendor*, 40.

<sup>12</sup> Por. E. Gilson, *Tomizm. Wprowadzenie do filozofii św. Tomasza z Akwinu*, Warszawa 1960, s. 20.

#### 4. BÓG FILOZOFII

Objawienie zawarte w księgach Pisma św. nie jest filozofią, jednak niesie w sobie ładunek filozoficzny (metafizyczny), dotyczy on przede wszystkim pojęcia Boga. Imiona, którymi Biblia nazywa jedynego Boga, a więc Absolut, osobowego Stwórcę, który opiekuje się człowiekiem, od wieków, myśliciele chrześcijańscy starali się wyrazić w języku filozoficznym<sup>13</sup>. Istotne jest jednak to, aby fakty i wyrażone treści, które podaje Ewangelia, nie były do tego stopnia przetworzone w symbole i pojęcia filozoficzne, które przesłonią wymiar nadprzyrodzony i zbawczy Boga. Aby Absolut i Przyczyna świata, Pierwszy Poruszyciel, Pradędnia nie zdominowały i przytłumiły pojęcia Boga-Ojca, Boga-Człowieka, który stając się Wcielonym Słowem nawiązał z ludźmi osobowy dialog na fundamencie relacji pochodzenia w celu wypełnienia misji zbawczej.

Filozofia, a w sposób szczególny metafizyka, zajmuje się całą rzeczywistością, poszukując ostatecznych racji jej istnienia. Zatem musi stawiać problem Bytu Absolutnego, Źródła wszelkiego istnienia, Boga. Musi pytać o taki czynnik, który jawi się jako racja wyjaśniająca ostatecznie fakt istnienia bytów niekoniecznych, tych, które nie posiadają w sobie źródła swego istnienia, a istnieją. Filozofia nie czyni Boga przedmiotem swej refleksji, ale stawia pytanie dzięki czemu istnieje byt, który sam siebie nie powołuje do istnienia. Szukając ostatecznie wyjaśniających przyczyn istnienia przygodnego jest zmuszona szukać i odwoływać się do Absolutu, Bytu koniecznego, który udziela swego istnienia, bowiem Jego naturą jest istnienie, czyli cały jest istnieniem.

Metafizyka i wieńcząca jej dociekania teodycea, badając byt przygodny, nieukonieczniony w swym istnieniu, konstatuje, iż istnienie Bytu Absolutnego jest niepodważalne, bowiem w przeciwnym razie istnienie świata byłoby absurdem. Ponieważ niedorzecznością jest istnienie czegoś, co samo sobie nie daje istnienia, bez ingerencji przyczyny zewnętrznej. Zatem w oparciu o dociekania metafizyki stwierdza się, iż istnienie Absolutu jest istnieniem koniecznym, bezsprzecznym, niepodważalnym. I chociaż teodycea z naciskiem podkreśla negatywny aspekt wszelkiej wiedzy o Bogu – bowiem nie poznajemy Go bezpośrednio, a poznanie pośrednie w swojej niedoskonałości pozwala poznać Boga nie tyle w aspekcie kim jest, ale przede wszystkim kim nie jest – to jednak korzystając z poznania analogicznego możemy, z perspektywy filozofii, poznać atrybuty Boga, w pewnym sensie Jego imiona, odwołując się do Jego dzieł. Stosowanie analogii w poznaniu przymiotów Boga jest uzasadnione tym, że Bóg, jako Byt Samoistny, różni się zasadniczo od rzeczywistości skutkowej, można Go mgliście poznać tylko na drodze podobieństwa do bytu przygodnego. Św. Tomasz z Akwinu wielokrotnie

<sup>13</sup> Por. B. Dembowski, *Poznanie Boga jako Absolutu i Osoby*, w: *Aby poznać Boga i człowieka*, red. B. Bejze, t. 1: *O Bogu dziś*, Warszawa 1974, s. 51-70.

podkreślał w swojej filozofii niewystarczalność naszych ujęć poznawczych w stosunku do niezgłębionej Tajemnicy Boga<sup>14</sup>. Żadna nauka nie ma ani tak precyzyjnych narzędzi poznawczych, ani tak precyzyjnego języka, ani możliwości poznawczych, które umożliwiałyby dokładne poznanie i dokładny opis poznawanego przedmiotu, w tym przypadku Boga.

Jak bowiem można pojąć Boga, który jest ponad wszelką kategorią, który niewyobrażalnie przewyższa wszystko, co istnieje, który nie ma rodzaju, ani różnicy gatunkowej, którego definicje są próbą daleko nieprecyzyjnego nazwania Kogoś, kto, ze swej natury, wymyka się wszelkim pojęciom i imionom.

Metafizyczna afirmacja Boga wypływa z samych korzeni bytu, z oczywistego faktu istnienia świata. Bóg ujęty w metafizyce i poznawany jako zasada świata, jest tym, który, w aspekcie istnienia, jest bliższy człowiekowi niż człowiek sam sobie, ponieważ istnienie, choć podarowane człowiekowi (i wszystkiemu innemu, co realnie bytuje) jest własnością Boga. Jedyne On jest Panem istnienia, tylko On posiada władzę nad bytowaniem, jest Czystym Istnieniem. Afirmacja Jego istnienia wyraża najważniejszą prawdę o całej rzeczywistości. Nazywanie Boga Czystym Intelktem, Najdoskonalszym Rozumem ma swoje źródło w fakcie racjonalności świata, bowiem byt nierozumny, nieosobowy nie mógłby w sposób jakże bardzo uporządkowany i celowy stworzyć świata i nadać mu racjonalnych praw. Zatem nie tylko istnienie rzeczywistości domaga się swej racji, ale także racji domaga się racjonalny charakter tej rzeczywistości. Wyjaśnieniem bytowej racjonalności, a więc ładu we wszechświecie jest afirmacja takiego czynnika racjonalnego, który istnieje na mocy swej natury i dlatego nie wymaga dalszego wyjaśnienia. Tym czynnikiem jest Bóg – Czysty Intelkt.

Bóg to także najwyższej doskonałości Wola, która wyraża się w doskonale wolnych aktach Czystej Miłości skierowanych do Najwyższego Dobra. Wszystkie byty przygodne są chciane, pożądane, kochane przez Absolut – pełnię Dobra-Miłości. Każdy z nich ma bezpośrednie odniesienie do woli Absolutu. Absolut powołuje do istnienia, udziela bytowości i wszelkich doskonałości bytom skończonym nie na mocy konieczności swojej natury, lecz na mocy wolnej, niczym nieskrępowanej decyzji (woli). Absolut stwarzając byty, działa w sposób absolutnie wolny.

Bóg to Czysty Akt, Czysta Substancja, która nie posiada w sobie możliwości do stawania się, do rozwoju. Jest Bytem najdoskonalszym i nieskończonym. Skoro istnienie jest najbardziej doskonałe ze wszystkiego, czego człowiek doświadcza, to i Bóg jest postrzegany jako Czyste Istnienie, Samo Istnienie, Jego naturą jest istnienie, jest więc bytem najdoskonalszym i nieskończonym. Byt, którego Istotą jest Jego Istnienie, to Byt niezłożony, Byt Prosty, taki, w którym nie ma

<sup>14</sup> Por. Z.J. Zdybicka, *Problem Boga problemem bytu*, w: *Aby poznać Boga i człowieka*, t. 1, op. cit., s. 75-83.

wewnętrznych złożzeń poszczególnych części, elementów, jest w najwyższym stopniu jednością, a tym samym Bytem Jedynym tego typu.

Dalej – kolejne imiona Boga odczytywane z perspektywy filozofii to Przyczyna Sprawcza – Pierwsza Przyczyna istnienia, źródło, z którego bierze początek wszystko, co realnie istnieje. To Pierwsza Przyczyna ruchu, czyli Sprawca impulsu, którego mocą początkową wszystko się porusza. To Początek, który niebył czyni bytem i tak go wyposaża, że staje się samodzielnym i samowystarczającym istnieniem.

To również Przyczyna Wzorcza. Za św. Tomaszem z Akwinu przyjmujemy, że idee (wzory) rzeczy jednostkowych istnieją w intelekcie Absolutu. Według tych wzorów jest powoływany do istnienia każdy byt (istniejący konkret), posiadający zdeterminowaną w sobie treść. W umyśle Boga istnieje forma, na podobieństwo której świat jest uczyniony. Powołując byty do istnienia Absolut czyni to według swojej myśli, swoich planów, czyli właśnie według idei wzorczych. Idee są racjami, dla których Absolut tworzy rzeczy. W Boskiej mądrości istnieją racje wszystkich rzeczy, racje, które nazywamy ideami, tj. formami wzorczymi istniejącymi w myśli Bożej. Każda rzecz pochodząc od intelektu Absolutu, odzwierciedla ideę wzorczą istniejącą w intelekcie Bożym i jako taka jest prawdziwa w sensie ontycznym. To jest podstawą jej racjonalności i poznawalności (inteligibilności) przez umysł ludzki. Absolut jako transcendentny wzór, będąc ostatecznym źródłem natury inteligibilnej, jest także racją celowego dynamizmu poszczególnych rzeczy i całego świata.

Zatem Absolut to również Przyczyna Celowa. Jako pełnia Bytu i Doskonałości jest sam w sobie i dla siebie celem. Jako Dobro najwyższe jest motywem (racją) swojej aktywności, która prowadzi do udzielania bytu wszystkiemu, co jest pochodne od niego. Związek z Absolutem obejmuje cały byt – zaistnienie (sprawca), uposażenie treściowe poprzez formy wzorcze (wzór), w które jest wpisany cel każdego bytu, umożliwiający działanie w określonym kierunku (cel). Ów kierunek posiada dwa wymiary. Pierwszy wyznacza natura bytu, wskazując na określony sposób działania, które ma prowadzić do osiągnięcia pełnej aktualizacji potencji zawartej w bycie, a drugi wymiar celu wyznacza źródło pochodzenia. Zatem Absolut to cel ostateczny wszystkiego, co realnie jest. Każdy byt nie tylko wyszedł od Niego, ale też ku Niemu zdąża realizując swoją naturę.

Bóg-Absolut jest w swej istocie w stosunku do świata odrębny, transcendentny. W transcendencji ma swoje źródło tajemnica Istoty Boga. Bóg jako ten, który ogarnia wszystko, ale nie utożsamia się z niczym, w swej istocie jest transcendentny, bo jako Stwórca jest zasadniczo różny od stworzenia, a jednocześnie, względem bytów stworzonych, jest najbardziej immanentny z racji swej obecności. Jest jedynym przypadkiem bytowym, który jest zarazem transcendentny i immanentny. Jako Stwórca jest wszechobecny w swym stwórczym działaniu



podtrzymywania wszystkiego w istnieniu i działaniu; nie utożsamia się z niczym przenikając wszystko.

W świetle filozoficznego obrazu Absolutu nazywanego Przyczyną Sprawczą, Wzorcą i Celową odsłania się kolejna triada pojęć: Prawda, Dobro, Piękno. Święty Tomasz z Akwinu uczy nas, że *verum, bonum, pulchrum* są wzajemnie powiązane i wypływają ze źródła, którym jest sam Bóg. On bowiem jest Absolutną Prawdą, Absolutnym Dobrem i Absolutnym Piękniem. Trudno o bardziej racjonalne, skierowane ku dobru, zharmonizowane działania, niż działania Boga.

Bóg jako Absolut, jako Zasada tłumacząca świat i wyjaśniająca jego istnienie, jako Pierwsza Przyczyna, Sprawca, Pierwszy Poruszyiciel nie jest jeszcze Bogiem świadomości i doświadczenia religijnego, a tym samym w jakimś stopniu Bogiem teologii. Nie jest Tym, od którego ludzie oczekują odpowiedzi na swoje ostateczne pytania. Aby Nim się stał potrzeba, by na fundamencie koniecznej relacji ontycznej człowiek uświadomił sobie swoją zależność od Boga, by uznał w Nim najwyższą wartość, usensowniającą jego życie i wyraził to w odpowiednim postępowaniu religijnym, ponieważ nie jest możliwe, aby ktokolwiek przy pomocy filozoficznych dyskusji albo teoretycznych spekulacji poznał Boga w taki sposób w jaki objawia Go Biblia.

## 5. BÓG TEOLOGII

Obraz Boga ukonstytuowany na gruncie wiary i teologii ma początek w tajemnicy istnienia, w spontanicznym odruchu zafascynowania rzeczywistością. Człowiek będąc osobą jest w stanie poznać realnie istniejącą rzeczywistość i w świetle tego poznania skonstatować, iż cały świat w swojej najgłębszej strukturze jest powiązany w sposób konieczny ontyczną relacją z Bytem mocnym, absolutnym, zwanym Bogiem. Życie religijne teoretycznie suponuje i egzystencjalnie wymaga twórczego myślenia i inteligencji właściwej osobie, która jest źródłem i przyczyną świadomego i dobrowolnego działania<sup>15</sup>.

Ujawnić swoje imię oznacza pozwolić, by inni mogli nas poznać; w jakiś sposób ujawnić siebie, stać się dostępnym, możliwym do głębszego poznania i do bycia wzywaniem po imieniu. Imię wyraża istotę, tożsamość osoby i sens jej życia. Bóg objawiając się Izraelowi, swemu ludowi, pozwolił mu poznać swoje imię. Bowiem Bóg jako osoba ma swoje imię, a nawet – ze względu na nieskończone bogactwo swej osobowości – ma wiele imion, nie jest jakąś anonimową siłą. Objawiając się stopniowo i pod różnymi imionami, pragnął, aby człowiek poznał swego Stwórcę i Jego imiona, które wyrażają to, Kim jest.

Bóg, w nauczaniu teologii chrześcijańskiej, jest Stworzycielem świata i człowieka, z tego powodu zasługuje na tytuł Pana nieba i ziemi. Jako Pan i Stwórca

<sup>15</sup> Por. Jan Paweł II, *Veritatis Splendor*, 40.

jest Tym, który panuje nad stworzonym przez siebie światem, góruje nad nim, przekracza go, nie jest jego częścią, ale jednocześnie otacza go ciągłą opieką. Od Jego woli, która w sposób najdoskonalszy miłuje dobro, zależy wszystko. Dlatego człowiek winien całkowicie polegać na Bogu, kochać Go, ufać Jego słowu i wiernie mu służyć. Bóg-Stworzyciel jest również Panem dziejów, jest Panem natury i żywym Bogiem dziejów ludzkich<sup>16</sup>.

Bóg, będąc Bogiem żywym jest dawcą życia, Tym, który w akcie miłości udziela siebie, powołując do istnienia, dzieli się tym, czego jedynie Bóg może udzielić. Będąc najdoskonalszym, jest w pełni samowystarczalny. Jest Tym, który króluje w niebie, zatem poza tym światem – ta prawda o Nim wskazuje na transcendencję Boga, Jego oddzielenie od świata i niedostępność, mimo to, Bóg jako Ten, który kocha w sposób najdoskonalszy jest obecny w świecie, nie opuszcza człowieka, jest mu bliski. Charakterystyczne dla chrześcijaństwa jest pojmowanie Boga jako jedyne, transcendentnego Stwórcy, Bytu Najdoskonalszego, który jest szczytem hierarchii bytów, który wchodzi w specyficzne relacje osobowe z ludźmi, ponieważ jest Osobą. Angażuje się w nasze życie, pragnie, aby ludzi Go szukali, aby nawiązywali z Nim relację przyjaźni. Tylko osobowy Bóg może w pełni odpowiedzieć na potrzeby człowieka. Tylko z takim Bogiem, człowiek może zawiązać satysfakcjonującą go relację. Bóg jest miłującym Ojcem, który w imię miłości do świata nie oszczędził swojego Syna, Jezusa. Ten zaś, wypełniając misję zbawczą, dokonując dzieła odkupienia człowieka, jedna go z Bogiem Ojcem i zbliża Boga do świata. Przymiotem Boga-Ojca jest dobroć, która ujawnia się w gotowości wysłuchania prośby człowieka, jak również w bezwarunkowym przebaczeniu grzechów. Do Boga może się człowiek zwracać jak do Ojca, ponieważ czyni On stworzenia podobne do Niego swoimi dziećmi.

Na obraz Boga wiary, religii, teologii chrześcijańskiej składa się także Boża wszechmoc. Bóg jest Tym, który przez czynione cuda wyraża swoją moc, która przewyższa wszelkie moce natury. Objawia siebie przez obcowanie z człowiekiem: daje i wypełnia obietnice, zawiera przymierza, wskazuje przyszłość, objawia swoje pragnienia i plany względem człowieka i świata.

Bóg przemawia do człowieka językiem miłości i miłosierdzia, przebaczenia i wspomżenia, ponieważ jest Bogiem Miłości. On nie tylko nas kocha, ale cały jest Miłością, Jego istotą jest Miłość. Miłość jest także naturą Boga i wyraża się w doskonałej jedności i miłości Trzech Osób Boskich. Dlatego też człowiek jest powołany do życia na wzór Boga, do pełni miłości, którą osiąga i udoskonala poprzez zjednoczenie się z Bogiem. Poznanie Boga w osobowej relacji miłości wyzwała z lęku.

---

<sup>16</sup> Por. J. Kudasiewicz, *Nauka o Bogu w Ewangeliach synoptycznych*, w: *Aby poznać Boga i człowieka*, t. 1, op. cit., s. 171-181.

Bóg dzięki swojej absolutnej doskonałości nie tylko jest bytem transcendentnym w stosunku do świata, ale jednocześnie wobec dzieła stworzenia immanentny. Jest towarzyszem ludzkiego losu, idzie z człowiekiem przez doświadczenia, dotrzymuje mu kroku, jest Emanuelem. Bowiem w akcie miłosierdzia posłał Bóg do ludzi swego Syna Jezusa Chrystusa, w Nim człowiek ma śmiały przystęp do Boga. Jezus zaś swoim świętym życiem i heroicznymi czynami pokazał zarówno kim jest Bóg, jak też jaki jest człowiek, dając mu przykład życia i wzór do naśladowania. To z kolei budziło i budzi w człowieku siłę, otuchę i nadzieję na to, że mimo różnorodnych trudności i przeciwności życiowych ludzkie życie ma sens i swoje zwieńczenie osiągnie w rzeczywistości życia wiecznego.

Zatem Bóg objawia się człowiekowi, aby oznajmić mu swoją najbardziej wewnętrzną istotę, by przedstawić mu swoje imię. To działo się zarówno w przeszłości, jak i teraz, na przestrzeni długiego czasu, jak też w każdej teraźniejszej chwili. Bóg historii jest zarazem Bogiem objawiającym się tu i teraz. Jest nie tylko Bogiem natury, ale jest również Bogiem łaski, Panem świata nadprzyrodzonego. Człowiek jest zdolny do przyjęcia objawiającego się Boga, może Go, nie tylko, szukać, znaleźć, i w sposób niedoskonały, poznać na drodze rozumowej, ale przede wszystkim przyjąć mocą łaski Jego objawienie. Ponieważ znajomość Boga, nie polega na posiadaniu wielu informacji i wiedzy o Bogu, ale na byciu związanym z Bogiem relacją miłości, która skierowana jest zarówno ku Bogu, jak i ku drugiemu człowiekowi.

## 6. DWA OBRAZY JEDNEGO BOGA CZYLI PERSPEKTYWA ROZUMU I OBJAWIENIA

Boga filozofów przeciwstawia się Bogu wierzących nie tylko ze względu na inaczej postrzegane Jego przymioty, lecz również ze względu na relacje zachodzące między Bogiem a człowiekiem. Bóg filozofów jest Bogiem rozumu teoretycznego, Bóg wierzących – Bogiem relacji osobowej. Filozofia, jak każda nauka, priorytetem czyni poznaną prawdę, zdobytą wiedzę, nie wysuwa na pierwszy plan celów praktycznych. Natomiast w religii chodzi nie tylko o poznanie Boga, ale o osobowy z Nim kontakt, o spotkanie osoby z Osobą, przez co kształtuje się ludzkie życie, wzbogaca, uświęca, a tym samym człowiek ma udział w zbawczej misji Chrystusa. Filozofia w swoich rozważaniach o Bogu przede wszystkim zauważa atrybuty metafizyczne, gdy tymczasem człowiek religijny podkreśla przede wszystkim atrybuty moralne, które leżą u podstaw wszelkich osobowych relacji.

Jak pogodzić filozoficzne pojęcie Boga – które, wprawdzie utożsamiane jest z Absolutem, ale pojmuje Go w sposób, który uniemożliwia Mu wchodzenie w relacje osobowe z ludźmi – z religijnym pojęciem Boga, do którego istoty należy Jego osobowy charakter? Jak pogodzić Boga filozofów z Bogiem religii?

Filozofia, a szczególnie metafizyka, ze swej istoty, jest nieodzownym narzędziem, za pomocą którego człowiek poznaje istnienie realnej rzeczywistości i jej ontyczny status. Czysto przyrodzona, mądrościowa kontemplacja rzeczywistości, zwłaszcza od strony jej istnienia, pozwala dotrzeć do korzeni bytu oraz wskazać na istnienie takiego koniecznego czynnika, którego negacja jest zarazem negacją całej rzeczywistości.

Klasyczna filozofia realistyczna z całą pokorą uznaje służebną rolę rozumu i nauki w stosunku do rzeczywistości, również rzeczywistości transcendentalnej. Tylko kontemplacja i badanie bytu pozwoli filozofii być użyteczną dla człowieka, a tym samym służyć teologii. To z kolei nie oznacza, iż filozofia podporządkuje sobie i ubezwłasnowolni medytację teologiczną lub siebie samą bezwzględnie podporządkuje teologii, tak że będzie wobec niej spełniać jedynie rolę funkcjonalną<sup>17</sup>.

Fałszywa wiedza o naturze świata, która nie jest wsparta na metafizyce, ma daleko idące, praktyczne konsekwencje w postaci fałszywej wiedzy o Bogu; zafałszowany obraz świata na skutek niedostatecznie wykorzystanych naturalnych zdolności poznawczych człowieka powoduje, iż umysł ludzki deformuje obraz Boga i w konsekwencji odwraca się od Niego. „Dla wiary nie jest rzeczą obojętną wiedza o rzeczywistości”<sup>18</sup>. „Fałszywym jest twierdzenie, iż obojętną dla prawdy wiary jest niewiedza o rzeczywistości i bytach stworzonych”<sup>19</sup>.

Gdyby intelekt ludzki pozbawić całego wymiaru refleksji metafizycznej, poznanie Boga byłoby niepełne i o wiele uboższe<sup>20</sup>. Wówczas istniałoby poważne niebezpieczeństwo psychologizowania i antropomorficznego interpretowania metaforycznego języka Biblii, co z kolei prowadziłyby do subiektywistycznych teorii teologicznych.

Filozofia nie mówi teologii czym ma być i jaki ma przedstawiać obraz Boga, chce jedynie pozostać na usługach prawdy zawartej w Objawieniu, racjonalnie tę prawdę rozpoznawać i dostępnymi sposobami ją uzasadniać. Zadaniem filozofii, a tym samym rozumu, nie jest wydawanie opinii o treściach wiary. To przeraża naturę rozumu, nie jest on do tego przystosowany. Jego rola polega na poszukiwaniu sensu istnienia, odkrywaniu rozumowych uzasadnień, które pozwolą uzyskać pewne zrozumienie treści wiary<sup>21</sup> i utworzyć prawdziwy obraz Boga. Filozofia ma skutecznie odpierać ataki przeciw prawdzie objawionej, dlatego też w przeszłości słusznie nazywano ją szańcem i murem obronnym winnicy<sup>22</sup>.

---

<sup>17</sup> Por. *Fides et ratio*, 77.

<sup>18</sup> Św. Tomasz, *Summa contra gentiles*, II, 2.

<sup>19</sup> Tamże, II, 3.

<sup>20</sup> Por. S. Swieżawski, *Istnienie i tajemnica*, Lublin 1993, s. 51-52.

<sup>21</sup> Por. Jan Paweł II, *Fides et ratio*, 42.

<sup>22</sup> Por. Tamże, 38.

Dla wiary, religii i teologii niezwykle istotne i wręcz fundamentalne znaczenie ma fakt naturalnej, czyli filozoficznej afirmacji Boga. Refleksja teologiczna winna dokonywać się w oparciu o dociekania filozoficzne, które są otwarte na Boga, i uwarunkowaną faktem Jego istnienia obiektywną prawdę. Tradycja chrześcijańska od wieków zaleca poznawanie rzeczy niewidzialnych na podstawie tego, co widzialne. Po spełnieniu określonych warunków człowiek może, na podstawie danej bezpośrednio rzeczywistości, poznać, że Bóg istnieje, i może, choć w sposób niedoskonały, wyrazić Jego istotę, odkryć Jego imię<sup>23</sup>.

Nie jest to poznanie konkurencyjne dla wiary czy teologii, która ma bogatsze niż filozofia źródła wiadomości o Bogu i Jego planach w stosunku do człowieka. Nie mniej jest to fakt bardzo ważny, że niezależnie od Objawienia i wiary można wykazać, że Bóg istnieje i nazwać Go, zawierając w każdym z Jego imion cząstkę prawdy o Nim.

Filozoficzne poznanie Boga stanowi racjonalne podstawy dla wiary i teologii. Filozofia zakłada fundament pod misterną i niezwykle bogatą budowlę jaką wznosi teologiczne poznanie Boga i które dokonuje się z perspektywy wiary. Natomiast wiara wyostrza wewnętrzny wzrok i otwiera umysł, pozwala jednocześnie dostrzec, że rozumowe poszukiwanie prawdy jest wpisane w horyzont wiary. Z tej racji nie ma powodu do jakiegokolwiek rywalizacji między rozumem a wiarą, między obrazem Boga filozofii a obrazem Boga teologii i wiary. Te dwie rzeczywistości wzajemnie się przenikają, aczkolwiek każda ma własną przestrzeń, w której się realizuje.

Rozum, a tym samym obraz Boga filozofii, pozbawiony wsparcia i umocnienia ze strony Objawienia, jest narażony na to, by zejść z drogi prawdy. Objawienie zaś odsłania takie prawdy, których rozum, być może, nigdy by nie odkrył, gdyby był zdany tylko na własne siły, nawet w sytuacji, gdy owe prawdy są w zasięgu możliwości jego natury<sup>24</sup>. Wiara zaś pozbawiona oparcia w rozumie, koncentruje się na uczuciach i przeżyciach, co stwarza zagrożenie dla jej obiektywności i uniwersalności<sup>25</sup>. Dlatego też jest jej potrzebne poznanie racjonalne, bowiem pewne prawdy zawarte w Piśmie Świętym muszą być rozpoznane i badane przez rozum odpowiednio wykształcony i uformowany w sferze pojęć i argumentów, aby uniknąć zagrożenia fideizmu i ignorancji.

Żłudne jest mniemanie, iż wiara może silniej oddziaływać na słaby rozum; w takiej sytuacji jest narażona na poważne niebezpieczeństwo, może bowiem zostać sprowadzona do mitu lub przesądu. Podobnie, gdy rozum nie ma do czynienia z dojrzałą wiarą, brakuje mu bodźca, który nakazywałby skupić uwagę

<sup>23</sup> Por. Z.J. Zdybicka, *Problem Boga problemem bytu*, op. cit., s. 75-83.

<sup>24</sup> Por. Jan Paweł II, *Fides et ratio*, 76.

<sup>25</sup> Por. tamże, 48.

na specyfice i głębi bytu<sup>26</sup>. Rozum bowiem czerpie prawdę i buduje swój autorytet na odwiecznej prawdzie, która nie jest niczym innym jak mądrością Boga<sup>27</sup>, nigdy nie okazał się on wrogiem wiary, ale jej sprzymierzeńcem.

Bóg zatem może być człowiekowi dany poznawczo zarówno na poziomie wiary, jak i wiedzy przyrodzonej, zarówno jedna, jak i druga przestrzeń poznawcza pozwala na kreślenie obrazu Boga, chociaż na każdej z nich ów obraz przedstawia się inaczej ujmując specyficzny aspekt Boga. Poznanie Boga na poziomie wiary jest łaską objawienia. Ale jednocześnie Bóg dostępny jest, w sposób niedoskonały, także ludzkiemu rozumowi; rozum towarzyszy wierze i ją poświadcza. Zatem te dwie drogi poznania Boga nie wykluczają się<sup>28</sup>, przeciwnie – pozostają w pewnej dynamicznej harmonii. Prawdy objawione, niedostępne człowiekowi na innej drodze, jak tylko poprzez Objawienie są potężnym i płodnym źródłem impulsów pobudzających do refleksji filozoficznej. Prawda, którą Bóg objawia człowiekowi w Jezusie Chrystusie, nie jest sprzeczna z prawdami, do jakich można dojść drogą refleksji filozoficznej<sup>29</sup>.

Wielkim niebezpieczeństwem jest przeciwstawianie i wzajemne izolowanie owych dwóch porządków poznania. Jedność prawdy naturalnej i objawionej znajduje żywe i osobowe wcielenie w Chrystusie. „Chrześcijańskie Objawienie staje się prawdziwym łącznikiem i przestrzenią spotkania między myślą filozoficzną a teologiczną i ich wzajemnych odniesieniach”<sup>30</sup>. Zatem życie nadprzyrodzone, wiara wymaga mocnej bazy przyrodzonej. Im bogatsza jest natura w sferze poznania i czynu, tym mocniej zakorzenia się w niej i owocuje nadprzyrodzoność i łaska. Kontemplacja metafizyczna przygotowuje człowieka do kontemplacji nadprzyrodzonej, do życia wiarą poprzez pogłębianie intelektu i odkrywanie prawdy, bowiem refleksja filozoficzna jest zawsze otwarta na rzeczywistość nadprzyrodzoną, jest zaprawianiem się w mądrości przyrodzonej, która z kolei dysponuje człowieka do przyjęcia mądrości – daru Ducha Świętego<sup>31</sup>. Istnieje harmonia poznania filozoficznego i poznania religii. Religia domaga się, aby jej przedmiot został poznany również przy pomocy rozumu, rozum zaś osiągając szczyt swoich poszukiwań i doświadczając swojej ograniczoności, uznaje niezbywalną wartość prawd objawionych<sup>32</sup>.

Są to dwie dziedziny ludzkiego życia, które istnieją w ścisłych wzajemnych relacjach, do pewnego stopnia przenikają się wzajemnie, oddziałują na siebie i są

<sup>26</sup> Por. tamże.

<sup>27</sup> Por. Św. Tomasz, *Summa teologiczna*, I-II, q. 93, a.3.

<sup>28</sup> Por. KKK, 35.

<sup>29</sup> Por. Jan Paweł II, *Fides et ratio*, 34.

<sup>30</sup> Tamże, 79.

<sup>31</sup> Por. S. Swieżawski, *Istnienie i tajemnica*, op. cit., s. 42-43.

<sup>32</sup> Por. Jan Paweł II, *Fides et ratio*, 42.

sobie potrzebne. Są jak – przywołane w pierwszym zdaniu *Fides et ratio* – „dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy”. Osiągnięcie celu, czyli dotarcie do prawdy, możliwe jest tylko i wyłącznie wówczas, gdy między owymi dwoma skrzydłami istnieje dynamiczna harmonia i jedność. Słusznym jest przekonanie o niezastąpionej roli filozofii, a zwłaszcza metafizyki, dla odkrywania naturalnej wiedzy o istnieniu Boga i relacji zachodzącej między Nim a światem, do odkrywania Jego oblicza, które jest odsłonięte przed ludzkim rozumem.

Proces osiągnięcia pełni człowieczeństwa i świętości, bo o to ostatecznie chodzi w życiu osoby, dokonuje się w człowieku wówczas, gdy droga wiodąca poprzez Sacrum i mądrość nadprzyrodzoną otwarta jest na całą sferę mądrości i kontemplacji naturalnej, gdy obraz Boga wiary i teologii pozostaje w ścisłej relacji z obrazem Boga filozofii. Trzeba, aby całe życie człowieka, a więc zarówno życie religijne, jak i życie intelektualne przebiegało bardziej po ludzku, to znaczy, aby życie wiary miało mocną podbudowę na poziomie życia naturalnego człowieka<sup>33</sup>, natomiast życie naturalne winno być ściśle powiązane z rzeczywistością nadprzyrodzoną. Ostateczny cel osobowego istnienia, czyli istnienia człowieka, jest przedmiotem badań zarówno filozofii, jak i teologii. Jedna i druga – mimo odmienności metod i treści – daje poznanie tej rzeczywistości, w której bierze początek pełne i nieprzemijające szczęście płynące z kontemplacji Boga w Trójcy Jedynej<sup>34</sup>.

Nasze doświadczenie religijne i egzystencjalne byłoby zniekształcone, gdybyśmy wprowadzili opozycję między rozumieniem Boga wiary, religii, a rozumieniem Boga filozofii, Absolutu. Może się wydawać, że oblicze Boga wiary stoi w sprzeczności do oblicza Boga filozofii, że tych dwóch twarzy nie da się pogodzić ze sobą, nie da się zespolić w jeden wizerunek Boga. Jednak należy stwierdzić z naciskiem, iż Bóg filozofów nie wyklucza Boga wiary. Wiara wspiera filozofa w jego wysiłku, by zrozumieć świat i poznać jego ostateczne uwarunkowania. Filozofia otwarta na problem Boga ułatwia wierze znalezienie odpowiedniego wyrazu dla prawd religijnych.

#### DUE IMMAGINI DEL UNICO DIO. SOMMARIO

Il discorso sul “fides et ratio” ha assunto oggi un interesse rilevante. La conoscenza filosofica del problema di Dio è la base per la fede e la teologia. La filosofia svolge il ruolo fondamentale sulla via della riflessione teologica sul Dio e la sua salvezza. Invece la logica della fede apre la ragione alle categorie proprie del discorso teologico. E per questo non dovrebbe esserci nessun contrasto o dualismo tra fede e ragione, tra l’immagine di Dio in filosofia e la stessa immagine in riflessione teologica. Queste due realtà coincidono

<sup>33</sup> Por. S. Swieżawski, *Istnienie i tajemnica*, op. cit., s. 111.

<sup>34</sup> Jan Paweł II, *Fides et ratio*, 15.

nella giusta autonomia dei due campi: filosofico e quello teologico. Nell'articolo vengono considerati i seguenti problemi:

- chi è Dio;
- l'uomo in rapporto con Dio;
- Dio dei filosofi;
- Dio in teologia;
- prospettiva della ragione e della rivelazione.